

Pułkownik wygrał z MSWiA. Sąd: Ustawa dezubekizacyjna wprowadziła zasadę odpowiedzialności zbiorowej

https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,26300704,pulkownik-wygral-z-mswia-sad-ustawa-dezubekizacyjna-wprowadzila.html?fbclid=IwAR1sH_Cdq6FU5bYyBv7oI_Uayg5PXqry8rGZDOY8MOLrWwjY_dCEcJHetWo

Marcin Pietraszewski - 15 września 2020 | 11:51



©Agencja Gazeta

Wielu policyjnych emerytów wytoczyło MSWiA procesy w związku z ustawą dezubekizacyjną (PATRYK OGORZAŁEK)

Sąd przywrócił pułkownikowi straży granicznej emeryturę odebraną ustawą dezubekizacyjną. - Jej zapisy naruszają konstytucję i wprowadzają zasadę odpowiedzialności zbiorowej - uznała sędzia Jolanta Mika z Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej. Wyrok nie jest prawomocny.

Pozew przeciwko zakładowi emerytalnemu MSWiA złożył Krzysztof Konowalski [imię i nazwisko bohatera zostało zmienione – red.]. Mężczyzna w 1979 r. wstąpił do Górnośląskiej Brygady Wojsk Obrony Pogranicza. Jako kontroler jeździł w pociągach, które przekraczały granicę Polski w Zebrzydowicach. Tropił przemytników oraz osoby, które w nielegalny sposób chciały przekroczyć granicę. W 1991 r. został pozytywnie oceniony przez przełożonych i mógł kontynuować służbę w nowo tworzonej straży granicznej. Był tam kierownikiem sekcji cudzoziemców Beskidzkiego Oddziału Straży Granicznej, potem został dowódcą utworzonego w Rudzie Śląskiej śląskiego oddziału tej formacji. Na emeryturę odszedł w 2011 r. w stopniu pułkownika. MSWiA przyznało mu emeryturę w wysokości 6,7 tys. zł.

PiS odebrało pułkownikowi mundurową emeryturę

W 2017 r. pułkownik Konowalski dowiedział się, że jego świadczenie zostanie zmniejszone do 2 tys. zł. Powód? W życie weszła wprowadzona głosami polityków Prawa i Sprawiedliwości tzw. ustawa dezubekizacyjna. Pozbawiła on nabytych świadczeń byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, a także jednostek podległych komunistycznemu MSW. Dotyczyło to także członków ich rodzin. Dla PiS nie miało znaczenia, że wielu objętych nowymi przepisami przez 20 lat – tak jak pułkownik Konowalski – służyło w wolnej Polsce, byli w tym czasie nagradzani i awansowali. Dla ekipy rządzącej odebranie nabytych emerytur było przywracaniem elementarnej sprawiedliwości społecznej.

Pułkownik Konowalski pozwał MSWiA. Zarzucił resortowi naruszenie zapisanych w konstytucji nabytych praw, zasady sprawiedliwości społecznej, nieuzasadnioną represję ekonomiczną, a także naruszenie godności i dobrego imienia poprzez przyjęcie, że przed 1990 r. służył na rzecz totalitarnego państwa. W pozwie podkreślił, że podczas swojej pracy w WOP nigdy nie zwalczał demokratycznej opozycji, związków zawodowych, stowarzyszeń czy Kościołów.

Sąd: Ustawa dezubekizacyjna wprowadziła zasadę odpowiedzialności zbiorowej

Sędzia Jolanta Mika z Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej wzorem sądów warszawskich mogła poczekać na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy dezubekizacyjnej. Uznała jednak, że nie musi tego robić z uwagi na wątpliwości co do zgodności z konstytucją wprowadzonych przez PiS przepisów. I uchyliła decyzję o odebraniu emerytury pułkownikowi Konowalskiemu.

„Nie ma wątpliwości, że normy przepisów będących podstawą wydania zaskarżonej decyzji naruszają wartości wskazane w Konstytucji, a to przede wszystkim zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, równości wobec prawa, a także prawa do zabezpieczenia społecznego” – napisała sędzia Mika w uzasadnieniu wyroku. Podkreśliła, że ustawa dezubekizacyjna wprowadziła zasadę odpowiedzialności zbiorowej, bez indywidualnej oceny dokonań każdego z objętych nią funkcjonariuszy.

W województwie śląskim zmarło już kilkadziesiąt osób, które nie doczekały wyroku

„Takie uogólnienie przez ustawodawcę nie może znaleźć akceptacji i budzi poważne wątpliwości co do spełnienia przez te normy zasad demokratycznego państwa prawa” – dodała sędzia Mika. Zaznaczyła, że w przypadku Konowalskiego nie przedstawiono ani jednego dowodu, że pułkownik w czasach PRL zwalczał opozycję, a decyzję MSWiA uznała za arbitralną. Wyrok nie jest prawomocny, resort spraw wewnętrznych i administracji zaskarżył go do Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

– Jestem dumna z sędziów w województwie śląskim, którzy mają odwagę i nie czekają na rozstrzygnięcie TK. Wiele osób skrzywdzonych ustawą dezubekizacyjną nie ma czasu, bo to ludzie w podeszłym wieku – powiedziała

nam Ewa Macek z katowickiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Przypomniała, że w ciągu dwóch lat w regionie zmarło kilkadziesiąt osób, które nie doczekały rozstrzygnięcia sporów z MSWiA. – Wyrok bielskiego sądu jest ważny, bo pokazuje, że nie można wrzucać wszystkich do jednego worka bez oceny tego, co robili – podkreśliła Macek.

Sąd Najwyższy oceni, czy można karać ludzi za to, że pracowali w danej instytucji

Opanowany przez PiS Trybunał Konstytucyjny 6 października ma wydać wyrok w sprawie ustawy dezubekizacyjnej. Termin nie jest jednak wiążący. Julia Przyłębska, prezes TK, już wcześniej kilka razy go przesuwiała.

Tymczasem już w środę ustawą dezubekizacyjną zajmie się Sąd Najwyższy. Zrobi to na wniosek sądu w Białymstoku, który zapytał, czy kryterium „pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa” zapisane w ustawie dezubekizacyjnej zostaje spełnione w przypadku formalnej przynależności do służb wymienionych w ustawie, czy też kryterium to powinno być oceniane na podstawie indywidualnych czynów. Mówiąc inaczej – sąd miał wątpliwości, czy można wszystkich karać tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji.